

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Tydzień myśli o Pomorzu.

Bez względu na różnice polityczne i partyjne, bez względu na różnice przekonań, cały Naród polski zdołał w sobie w ciągu lat dziesięciu uświadomić aksjomat o konieczności morza dla Polski. Więcej. W przeciwstawieniu do innych zagadnień narodowych, w których niekiedy myśl społeczeństwa nie zawsze idzie w parze z posunięciami czynników miarodajnych, — tu program społeczeństwa, program narodowy i program rządowy utożsamiają się ze sobą najzupełniej.

Ta jednolitość programu wynika z tego najoczywistszego pewnika, że cały problemat światowej i konsekwentnej rozbudowy naszego życia ekonomicznego, mimo wszystkich realnych i istotnych jej możliwości, stałby się utopją, gdybyśmy nie mieli swobodnego wyjścia na morze, bez którego wegetowalibyśmy wedle wskazań i dyspozycji obcej a często wrogiej nam polityki.

Dlatego musimy się trzymać morza. Jest to potrzeba i konieczność niezłomna całego państwa i całego społeczeństwa. Wybrzeże polskie stanowi własność ducha, własność pracy i wysiłków całego społeczeństwa polskiego. Myśl ta rzucona już w pierwszych latach naszej samodzielności gospodarczej i politycznej, przenikała coraz głębiej i coraz dalej, aż stała się nieodpartą koniecznością i niezłomną wolą całej Polski, stała się naczelnym przykazaniem wiary państwowej.

Ale jak nie masz Polski bez morza, tak nie masz jej i bez owego organicznego członu łączącego ją z morzem tj. Pomorza.

I przeto, jak jednolitym jest program morski, tak jednolitym jest i program pomorski.

Polska uważała uzyskanie dostępu do morza za akt historycznej sprawiedliwości i za umożliwienie jej egzystencji. Morze uważa za konieczność bytu, a nie za podstawę jakiejś walki czy agresji. W ślad za tem, dla Polski problem posiadania Pomorza, musi uchodzić za pozostający poza wszelką dyskusją. Dlatego też wszelkie kwestjonowanie jej praw, z jakiegokolwiek ono pochodziło strony, uważać musi ona za akcję nieprzyjazną, opartą na braku zmysłu rzeczywistości.

Nie ma bowiem jednego argumentu, bądźto natury gospodarczej, bądź historyczno-politycznej, któryby nie przemawiał za niezniszczalnymi prawami naszymi do tych terenów. Pomorze jest polskie taksamo jak rdzena Wielkopolska. Pomorze jest każdą myślą, każdym szczegółem swego życia społeczno-politycznego i gospodarczego związane jak najściślej z Polską i wyłącznie tylko z Polską.

Nie pragniemy zatargu z nikim; gotowiśmy z każdym stanąć do pokojowej współpracy. Ale to jest świętą naszą prawdą i wiarą, że ani tego skrawka morza polskiego, ani też jednej piędzi ziemi, stanowiącej Województwo pomorskie, wydrzeć sobie nie damy.

Bałtyk jest nasz z tytułu trakta-

Z ostatniej chwili.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się bardzo ciekawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 marca. Dziś o godz. 4 popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym Ministrów oraz projektu ustawy o pracownikach domowych. Ciekawie zapowiada się punkt drugi, a mianowicie sprawa zmian do ustawy o podatku przemysłowym. Do tego punktu Koło Żydowskie zapowiada obstrukcję i przygotowało około 400 poprawek, przyczem wszyscy członkowie Koła zapowiedzieli przemówienia do każdego niemal wniosku. Poza tem na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie projektu ustawy nowelizującej dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, sprawozdanie

Komisji konstytucyjnej o uchyleniu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych oraz sprawozdanie tejże Komisji w sprawie ustawy o zgromadzeniach.

Zapowiedziane na dziś rano posiedzenie Komisji administracyjnej zostało odwołane. — W Sejmie obraduje pozatem Komisja konstytucyjna, przeprowadzając dalszą dyskusję w sprawie stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej. — Komisja regulaminowa obraduje nad wnioskami w sprawie wydania kilku posłów. — Komisja rolno-debatuje nad kryzysem w rolnictwie, a połączone Komisje budżetowa i przemysłowo-handlowa obradują nad ustawą o funduszu eksportowym.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 marca. W dzisiejszym ciągnięciu Loterii klasowej padły następujące wygrane: 50.000 zł. — Nr. 166301; 10.000 zł. — 52062, 110099; 5.000 zł. — 23777, 36679; 3.000 zł. — 31905, 25565, 52753, 60163, 74926, 107018, 180614, 184443.

Ustąpienie dr. Schachta z prezesury Banku Rzeszy.

Berlin, 7 marca. (PAT). Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, na posiedzeniu Rady nadzorczej, zgłosił rezygnację ze stanowiska prezydenta banku i oznajmił, iż poczynił już odpowiednie kroki, celem rozwiązania swego stosunku służbowego. Jako powód swego ustąpienia podał negatywne ustosunkowanie się do umowy haskiej. W sferach politycznych utrzymują jednak, że ustąpienie dra Schachta pozostaje w związku przyczynowym z ewentualną nominacją Francuza Quesney'a na stanowisko dyrektora Biura Międzynarodowego Banku Wypląt. Równocześnie dr. Schacht oznajmił, iż pozostanie na swym urzędzie tak długo, aż powzięta zostanie decyzja w sprawie jego zastępcy.

Berlin, 7 marca. (PAT). Ustąpienie dra Schachta ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy uważane jest w tutejszych kołach parlamentarnych za wydarzenie o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym.

Według dzienników nacjonalistycznych, dymisja dr. Schachta jest objawem pogorszenia się poważnie sy-

tuacji wewnętrznej Niemiec. Przez swoje postanowienie dr. Schacht chciał tylko wyrzucić nacisk na parlament niemiecki, obradujący obecnie nad umowami haskimi, aby zmusić stronnictwa polityczne do nieustępliwości. Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają przytem nadzieję, że wycofanie się dra Schachta nie pozostanie bez wpływu również na stanowisko poszczególnych stronnictw wobec umowy likwidacyjnej z Polską.

Prasa demokratyczna, wyliczając wszystkie zatargi, jakie począwszy od konferencji paryskiej do ostatnich narad z przedstawicielami banków emisyjnych w Rzymie, miały miejsce między drem Schachtem a rządem niemieckim, charakteryzuje postąpienie dra Schachta, jako stałe sabotowanie polityki rządu.

Dzienniki socjalistyczne zarzucają drowi Schachtowi, iż konsekwentnie uniemożliwiał on dojście do skutku pożyczek zagranicznych dla krajów, związkowych i samorząd., przezco później spowodował wzrost bezrobocia.

Dzień 19 marca wolny od nauki.

Warszawa, 8 marca. (PAT.) Według zarządzenia Ministra W. R. i O. P. dzień 19 marca jest wolny od nauki szkolnej.

Min. Kwiatkowski wyjeżdża do Pragi.

Warszawa, 7 marca. (PAT). W dniu 15 b. m. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski udaje się na zaproszenie rządu czechosłowackiego do Pragi w celu wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Praskich.

Vasconcellos u Premiera Bartla.

Warszawa, 8 marca. (AW). W dniu wczorajszym wiceprezes komisji do spraw transytu i komunikacji przy Lidze Narodów Vasconcellos przyjęty był przez Premiera Bartla. Vasconcellos opuścił wczoraj Warszawę udając się do Genewy na posiedzenie podkomisji dla ułatwienia transytu, której jest prezesem. Komisja rozważać będzie sprawę komunikacji między Polską i Litwą oraz kwestję kolei Libawa-Romny. Do Genewy udał się również szef wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówo w związku ze sprawami polsko-litewskimi.

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt, 8 marca. (AW). Wczoraj dokonano wreszcie częściowej rekonstrukcji gabinetu. Ministrem handlu został podsekretarz stanu w min. spraw wewn. Myro, ministrem spraw wewnętrznych zaś Angelescu. Ministerstwo sprawiedliwości objął Nitescu.

Konkurs awionetek.

Warszawa, 8 marca. (AW.) Lot organizuje ogólnokrajowy konkurs awionetek słabosilnikowych, połączony z wielkim lotem dokoła Polski na przestrzeni 2600 km. Trasa lotu prowadzić będzie z Warszawy przez Brześć, Grodno, Lidę do Wilna, stamtąd do Młodziecna, Słonima, Białej Podlaskiej, Zamościa, Łucka i Lwowa, skąd przez Lublin do Krakowa. Następnie przez Katowice, Częstochowę, Łódź do Poznania, poczem przez Grudziądz i Toruń z powrotem do Warszawy. Na nagrody wyznaczono sumę 30.000 zł.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 7 marca. (PAT). Wiedeński Instytut Meteorologiczny komunikuje, iż ognisko tektonicznego trzęsienia ziemi, które miało miejsce 6 b. m. o godz. 1 w nocy, znajdowało się na północnych stokach Małych Karpat na zachód od Piszczan i na północ od Tirnavy.

Katastrofa lotnicza.

Praga, 7 marca. (PAT). W czasie wczorajszej rewii garnizonu praskiego przed prezydentem Masarykiem doszło do katastrofy lotniczej aparatów krążących nad miastem i tworzących w powietrzu inicjały prezydenta Z przyczyny dotychczas niezbadanej, zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. Obydwa spadły na wolną przestrzeń na jednym z przedmieść praskich, grzebiąc czterech lotników.

Aktywność niemieckich partij wywrotowych.

W tym samym momencie, kiedy gabinet niemiecki przeżywa okres trudności, ujawniać się zaczyna aktywność niemieckich partij wywrotowych i to tak dalece, że władze bezpieczeństwa widzą się zniewolone do wydania jak najdalej idących zarządzeń zapobiegawczych. Poza wielkimi demonstracjami i »marszami głodowymi« komunistów, przygotowują także hitlerowcy i stahlhelmowcy większą ruchawkę na początek kwietnia.

Na czele tej »prawej« akcji stoi były szef służby wywiadowczej naczelnego dowództwa, osławiony pułkownik Nicolai.

Ciekawe na ten temat uwagi snuje w liście otwartym, rozesłanym do prasy niemieckiej a nadto w obszernym artykule, umieszczonym w »Welt am Montag« znany pacyfista niemiecki Helmuth von Gerlach.

Nicolai poprzysiął — pisze Gerlach — w s c h o d n i e rozwiązanie problemu niemieckiego. Wierzy w to, że przy pomocy czerwonej armii uda mu się przy najbliższej sposobności zaskoczyć Polskę i Francję. Nie wątpi przytem w pomoc... Mussoliniego i jego »wasalów«. Nicolai'ego uważa Gerlach za łącznik pomiędzy Moskwą a niektórymi fantastami z Reichswehry.

Nicolai miał w pierwszej połowie lutego przedsięwziąć wielką podróż inspekcyjną Stahlhelmu. Wiodła go ona do okręgowych związków w Berlinie, Mecklenburgu, Saksonji, Oldenburgu, Hannoverze i Brunswiku. Wszędzie toczono poufne rozmowy na temat najbliższej pracy, przyczem na koniec marca wyznaczono zjazd Stahlhelmu z całych Niemiec. Początkiem kwietnia ma się »rozpocząć robota«.

Jaka to ma być robota, o tem wiedzą tylko wtajemniczeni. Nie ulega jednak wątpliwości, że marzy się o puczu, któryby utorował drogę do rządu nacjonalistom.

Minister spraw wewnętrznych Serwing zapewnia opinję publiczną, że przedsięwzięte zostały wszelkie środki, mające na celu stłumienie rozruchów zarówno z prawej, jak i lewej strony. **Z.**

Katastrofalne skutki powodzi.

Tuluza, 7 marca. (PAT.) Sytuacja w departamencie Tarn et Garonne jest coraz poważniejsza. W miarę, jak wody Tarn i Goronne opadają, szkody wyrządzone przez powódź występują coraz jaskrawiej. Liczba topielców przekroczy z pewnością 300. Poszukiwania rozpoczęte w Moissac doprowadziły do odnalezienia 72 trupów. Akcja ratunkowa w Montaubau przedstawia ogromne trudności. Dotychczas odnaleziono około 20 ciał. Ogólna liczba ofiar w tej miejscowości nie jest jeszcze znana, ponieważ nie udało się dotrzeć do wielu oddalonych domów, położonych w dolinie, gdzie zginęły całe rodziny zaskoczone powodzią. Tysiące domów leży w gruzach.

Warszawa, 8 marca. (AW). Na wieść o katastrofie powodzi we Francji Polski Czerwony Krzyż zawiadomił Czerwony Krzyż francuski, iż gotów jest pospieszyć mu z pomocą czynną. Prawdopodobnie wyruszy z Polski specjalna kolumna sanitarna na ziemię francuskie.

Paryż, 8 marca. (PAT.) W związku z niebywałą klęską powodzi ogłoszony został dekret, wyznaczający dzień 9 bm. jako dzień żałoby narodowej.

Krytyczny dzień na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Giełda berlińska rozpoczęła się dziś pod znakiem zapowiedzi zniżki dyskonta. W kołach giełdowych zapowiadano, iż nowe obniżenie dyskonta wpłynie ożywiająco na gospodarkę niemiecką, która przechodzi obecnie kryzys przesileniowy, tembardziej, iż oczekiwano powszechnie przyjęcie nowego programu finansowego rządu. Przeciągające się posiedzenie Rady naczelnej Banku Rzeszy wywarło pewien niepokój i zdenerwowanie, które ustąpiły na krótką chwilę, gdy rozeszła się wiadomość, iż Bank Rzeszy zdecydował się na znaczne obniżenie dyskonta. Kurs papierów wartościowych podskoczył na krótko. Gdy jednak pojawiła się pogłoska o ustąpieniu dr. Schachta, wywołała ona nowe

napięcie i rezerwę. Około godz. 1.30 kursy zaczęły nagle szybko spadać. Notowania zniżki dochodziły do 8 punktów, nawet do 12. W kołach giełdowych zapowiadają czarny piątek. Powszechną uwagę zwraca fakt, że zniżka podziałała nawet na kurs papierów banków niemieckich i koncernów przemysłowych.

Berlin, 7 marca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Rada naczelna Banku Rzeszy powzięła uchwałę obniżającą od dnia 8 marca b. r. stopę dyskontową z 6% na 5½%, lombardową z 7 na 6½%.

Wiedeń, 7 marca. (PAT). Bank emisyjny postanowił obniżyć od 8 bm. stopę dyskontową z 6% na 5,5%, zaś stopę lombardową z 7 na 6,5%.

Przebieg wczorajszych obrad Senatu i Komisji.

Wczoraj obradował w dalszym ciągu nad budżetem Senat, kończąc dyskusję ogólną. Spokojny ton obrad zamącił incydent z sen. Szafrankiem, który w czasie przemówienia zwrócił się z obraźliwymi słowami pod adresem Rządu, na co obecny na posiedzeniu Premier Bartel natychmiast bardzo stanowczo zareagował, a marszałek Szymański przywołał sen. Szafranka do porządku. Ministrowie opuścili salę posiedzeń.

Komisja spraw zagranicznych Sejmu wyraziła na wczorajszym posiedzeniu podziękowanie za dotychczasową działalność b. swemu przewodniczącemu pos. Radziwiłłowi, który — jak wiadomo — stracił ostatnio

mandat poselski wskutek unieważnienia wyborów na Wołyniu. Przewodniczącym komisji wybrany został w miejsce pos. Radziwiłła pos. Targowski (BBWR.).

Na posiedzeniu Komisji administracyjnej, w miejsce pos. Polakiewicza, któremu większość komisji wyraziła ostatnio votum nieufności, wybrano przewodniczącym pos. Putka z Wyzwolenia 14 głosami przeciw 13. W związku z tem wywiązała się wymiana zdań co do ważności tego wyboru, a wreszcie pos. Sobolewski (BBWR.) postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności pos. Putkowi, który to wniosek będzie głosowany na dzisiejszym posiedzeniu komisji.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej na plenum Senatu.

Incydent z senatorem Szafrankiem.

Warszawa, 7 marca. (PAT.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu przystąpiono do dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym. W dyskusji pierwszy zabrał głos senator Körner (K. Żyd.), stwierdzając, między innymi, że dochody w budżecie są wyższe, pomimo złej sytuacji gospodarczej.

Senator Kopciński (PPS.) krytykuje obecny system rządów pomajowych, oświadczając, że klub jego głosować jednak będzie za budżetem.

Sen. Thullie (CHD.) oświadcza w imieniu klubu, że głosować będzie za budżetem i ubolewa, że nie znalazły się pieniądze na podwyższenie poborów urzędniczych.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos marszałek Senatu Szymański, oświadczając, że wysłał telegram następującej treści: Senat Rzeczypospolitej polskiej, w dniu jubileuszu wielkiego patrioty, Prezydenta Rzeczypospolitej czechosłowackiej Tomasa Masaryka, przesyła Mu życzenia długich jeszcze lat pracy na rzecz przyjaźnionego z nami narodu.

Przystąpiono do dalszych rozpraw budżetowych. Pierwszy przemawiał senator Szafrank (Str. Chł.), który bardzo ostro krytykował obecny system rządów. Między innymi, mówca użył takiego określenia »takim systemem, panowie wojskowi i profesowie rządzić nie można, bo Państwo, to nie wasz folwark dochodowy«.

Premier prof. Bartel, z ław rządowych odrzekł: »Co to znaczy folwark dochodowy?... do kogo się to odnosi? — protestuję przeciwko temu!«

Sen. Szafrank odpowiada: »Nie do Pana«.

Wówczas prof. Bartel, uderzając w pulpit, oświadcza: »Mówi Pan o Rządzie, protestuję przeciwko temu!«.

W tej chwili, obecni na sali Premier Bartel, Minister Józewski, Janta Polczyński oraz Wiceminister Wysocki, powstają z miejsc i opuszczają salę obrad.

Marszałek Szymański, zabrawszy głos, oświadcza, co następuje:

Każdemu z p. senatorów przysługuje prawo krytykowania Rządu, ale nie wolno wyrażać się o Rządzie, lub Ministrach, jak to uczynił sen. Szafrank, porównując Państwo z folwarkiem dochodowym, co nie licuje z powagą Izby. Dlatego przywołuję go do porządku.

Sen. Gliwic uważa obecny okres za konjunkturny a nie strukturalny. Okres ten nie naruszy naszej waluty. Rząd uczynił wszystko, co mogło doprowadzić do tego, że bilans handlowy mamy dodatni.

Sen. Januszewski (Wyzw.) zarzuca Sejmowi, że nie dość energicznie zdążył do wyjaśnienia i stabilizacji sprawy zająć w Sejmie 31 X. ub. roku. Mimo tej nieokreślonej sytuacji, klub mówcy głosować będzie za budżetem.

Na tem zakończono rozprawę ogólną, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Sen. Kłuszyńska (PPS.) zreferowała budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu oraz budżet N. I. K., proponując przyjęcie tych budżetów bez zmian. Na tem posiedzenie zakończono.

Z Komisji administracyjnej.

Votum nieufności dla posła Putka.

Warszawa, 7 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej ko-

misji administracyjnej, pod przewodnictwem posła Dębskiego (Kl. Narod.),

przed przystąpieniem do wyboru przewodniczącego, poseł Cieplak (BB.) w imieniu klubu BBWR. złożył oświadczenie, podkreślając, że klub ten ma pełne zaufanie do osoby dotychczasowego przewodniczącego komisji posła Polakiewicza a głosowanie, wyrażające mu votum nieufności uważane być musi za demonstrację polityczną. Opierając się na przepisie 71 art. regulaminu, mówca w imieniu klubu (BB) przedstawia kandydaturę na przewodniczącego w osobie posła Polakiewicza.

W głosowaniu poseł Putek otrzymał 14 głosów, poseł Polakiewicz 13. Jedną kartka była pusta. Posłowie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.

Poseł Holyński (BB) podkreśla, że wybory nie dały rezultatu, albowiem wymagana bezwzględna większość wynosi 16 głosów a tymczasem poseł Putek otrzymał 14.

Przew. poseł Dębski odroczył posiedzenie, celem udania się do marszałka Sejmu Daszyńskiego dla wyjaśnienia sprawy.

Po konferencji z marszałkiem Sejmu, poseł Dębski oznajmia, iż zgodnie z regulaminem, głosy nieważne odrzuca się, wobec czego ogłasza wybór przewodniczącego, posła Putka za ważny.

Poseł Sobolewski (BB.) stawia wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego posła Putka. Na wniosek posła Cieplaka odroczenia na pewien czas obrad, do chwili, gdy klub BB. przyjdzie z wnioskami, przewodniczący podkreśla, że zmiana obrad regulaminowo jest niemożliwa, co zaś do odroczenia komisji to z uwagi na przemęczenie członków, odracza obrady do godziny 17.

Na popołudniowym posiedzeniu, wyznaczonym przez nowego przewodniczącego, posła Putka, przed rozpoczęciem obrad nad projektem ustawy o radach powiatowych, przedstawiciel (BB.) wniósł szereg zapytań i wniosków, dotyczących porządku obrad. W szczególności chodziło o stwierdzenie, czy posiedzenie popołudniowe jest dalszym ciągiem obrad przedpołudniowych, czy też jest to posiedzenie nowe.

Przewodniczący komisji zajął stanowisko, że posiedzenie popołudniowe jest dalszym ciągiem posiedzenia przedpołudniowego. Wyraził to wniosek posła Ciołkosza dla podjęcia rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o radach powiatowych. Natomiast poseł Sobolewski (BB.) wniósł o uznanie, że posiedzenie popołudniowe jest posiedzeniem nowym, na którym należy w pierwszym punkcie wstawić wniosek o głosowanie nad votum nieufności dla przewodniczącego.

W głosowaniu za wnioskiem posła Ciołkosza padło głosów 13, za wnioskiem posła Sobolewskiego głosów 15.

Wobec wyniku głosowania przewodniczący posiedzenie zamknął, wyznaczając następne na jutro, godz. 11 przedpołudniem z pierwszym punktem porządku dziennego, głosowanie o votum nieufności dla przewodniczącego posła Putka i projektem ustawy o radach powiatowych.

Pomnik Polaków poległych w szeregach ameryk.

W mieście Grand Rapids w Stanach Zjednoczonych wzniesiony został ostatnio ze składek towarzystw polskich, piękny pomnik ku czci poległych w czasie wojny światowej i pochowanych na miejscowym cmentarzu żołnierzy amerykańskich pochodzenia polskiego.

Na cokole pomnika umieszczony został napis w języku polskim i angielskim: »Polskim bohaterem wojny światowej — Grand Rapids, Michigan«.

Dalsze postępy „socjalizacji” życia prywatnego w Sowieciech.

Walka bolszewików..... z kuchnią indywidualną.

Coraz to coś nowego idzie w Sowieciech do lamusa „przeżytków burżuazyjnych”. Ostatnio przyszła kolej na... kuchnię prywatną, kuchnię indywidualną, dla której niema i nie powinno być miejsca w „socjalistycznym państwie robotników i włościan”.

Nie żart to, nie dowcip „białej prasy” antysowieckiej, ale najpoważniejsza w świecie rzeczywistość.

Zainicjowana niedawno przez komunistów moskiewskiego rejonu „Ogólnopaństwowa rewja publicznego odżywiania”, służyć ma właśnie propagowaniu idei kolektywizacji kuchni i ma doprowadzić w swym ostatecznym rezultacie do obalenia kuchni prywatnej, „tworzącej indywidualizm”, z którą uporać się jest Stalinowi trudniej, niż z prywatnym gospodarstwem wiejskim, uginającym się już od dłuższego czasu pod ciociami moskiewskich kolektywizatorów.

Nic niema w tem dziwnego, że akcja na rzecz „kolektywizacji” kuchni posuwa się naprzód w tempie niezmiernie powolnym, bo ostatecznie najlepszy nawet komunista niechętnie odmawia sobie dobrego jedzenia domowego.

Stalina, który jest „twórcą” tej nowej idei, wcale to nie zraża. Sowiecki dyktator postanowił być konsekwentnym i w dziedzinie socjalizacji życia żadnych wyjątków nie dopuszczać. Żołądki obywateli sowieckich muszą się, — jego zdaniem, — przyzwyczaić do komunistycznego jadła, które oczywiście powinno w miarę możliwości jaknajwyżej przypominać smaczne jedzenie domowe. Dlatego zarządził Stalin reorganizację całego aparatu odżywiania publicznego w kierunku podniesienia jakości przygotowywanych potraw. Calej tej akcji, — jak to już zwykle w Rosji sowieckiej bywa, — przypisuje się znaczenie polityczne, a ci wszyscy obywatele, którzy porzucili kuchnie domowe i stołują się w kuchniach publicznych, uważani są za wzorowych komunistów, popierają-

cych rząd w jego dążeniu do kolektywizacji i kolektywizacji życia ZSSR.

Celem przeprowadzenia „Ogólnopowiatkowej rewji odżywiania publicznego” powołano do życia specjalną „Centralną komisję przeglądową”, która opracowała szczegółową instrukcję, ustalając zadania „rewji” i technikę jej przeprowadzenia. Według instrukcji tej naczelne zadania „Rewji odżywiania publicznego” są następujące: 1) sprawdzenie i ustalenie stanu istniejącej sieci placówek publicznego odżywiania przy udziale robotników i ich rodzin; 2) stanowcze przejście do ofensywy przeciwko indywidualnym formom odżywiania w przedsiębiorstwach przemysłowych, w gospodarstwach kolektywnych, w szkołach, domach robotniczych i w domach czynszowych; 3) postawienie całej akcji odżywiania publicznego pod nadzór robotników i ich rodzin.

Początek „Rewji odżywiania publicznego” wyznaczony został na dzień 15 marca, koniec — na 1 kwietnia. Tak więc ostatnie dwa tygodnie bieżącego miesiąca będą w Rosji okresem komunistycznej ofensywy przeciwko indywidualnej kuchni...

Technika „rewji” będzie następująca: utworzone zostaną specjalne komisje, w których zasiadać będą przedstawiciele organizacji komunistycznych, związków zawodowych, redakcyj miejscowych pism (oczywiście komunistycznych, bo innych w Rosji niema), robotników i conajmniej dwie żony robotników (gospodynie). Komisje te mają wszelkimi siłami popularyzować ideę „Rewji odżywiania publicznego”; w tym celu organizować powinny specjalne wiecje, zebrania, pokazy itp. oraz wydawać broszurki i ulotki agitacyjne.

Wyniki „rewji” mają być wykorzystane do dalszego udoskonalenia instytucji publicznego odżywiania, które, — według planów Stalina, — objąć powinny z biegiem czasu całą ludność związku sowieckiego.

Z.

siejszej naradzie szefów delegacji biorących udział w konferencji morskiej, Mac Donald udzielił korespondentowi P. A. T. paruminutowego wywiadu, w czasie którego wyraził swoje zadowolenie z podjęcia ożywionej pracy przez konferencję, zapewniając, że pomiędzy delegacjami panuje zupełne wzajemne zaufanie. Konferencja — mówił Mac Donald — jest trudna, jak każda konferencja międzynarodowa mająca trudne zadanie do spełnienia.

Gdy obecny przy rozmowie jeden z dziennikarzy zapytał o gwarancje bezpieczeństwa, jakich domaga się Francja, Mac Donald odpowiedział, iż gwarancji absolutnych być nie może, zaś inne gwarancje uchwalila Liga Narodów w układzie lokarneskim i pakcie Kelloga. Znamienne jednak jest, że Mac Donald nie odrzuca idei jako takiej i nie odrzuca możliwości zawarcia Locarna śródziemnomorskiego, przeciwnie, dodał, że nigdy z góry nie można przesądzić, do jakich konkluzji dojdzie konferencja morska. Mac Donald zastrzegł tylko, że naród brytyjski niemógłby wziąć na siebie ciężaru takiej gwarancji, którą by go bezwzględnie zmuszała do operacji wojennych na rzecz innych państw. Co do czasu trwania konferencji, Mac Donald oczekuje, że do połowy kwietnia konferencja zostanie zakończona. Dnia 14 kwietnia rozpoczynają się w Izbie Gmin obrady budżetowe. Od tej daty rząd brytyjski będzie całkowicie zajęty, konferencja musi więc przed tym terminem zakończyć swoje obrady.

Nowy zamach bombowy na tle politycznym w Jugosławii.

Białogród, 7 marca. (PAT). Agencja Avala donosi, że wczoraj wieczorem około godz. 20 dwaj nieznan sprawcy rzucili bombę przed kawiarnią Domaretowicza, w miejscowości Kriva Polanka oddalonej o 12 km. od granicy bułgarskiej. Znajdujący się w pobliżu policjant rozpoczął pościg, lecz został lekko ranny przez uciekających. Zaalarmowani strzałami żandarmi poczęli również ścigać ucie-

kających, którzy uciekali w kierunku granicy bułgarskiej. Pościg ten nie wydał rezultatu. Około godz. 2 w nocy na przedmieściu Krivej Polanki wybuchła maszyna piekielna, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Zważywszy, że maszyna piekielna wybuchła dokładnie na drodze, którą uciekali sprawcy zamachu, należy przypuszczać, że maszyna została podłożona przez tych samych ludzi.

Obrady konferencji morskiej zostały wczoraj wznowione.

Londyn, 7 marca. (PAT). Konferencja morską wznowiła dziś pełny tok prac. Briand odbył dziś rano naradę z Mac Donaldem, po której odbyło się posiedzenie szefów delegacji, poświęcone dotychczasowym wyni-

kom prac konferencji. Popołudniu zaczęło się posiedzenie komisji pierwszej i podkomisji rzeczoznawców, którzy badają w dalszym ciągu sprawę łodzi podwodnych.

Londyn, 7 marca. (PAT). Po dzi-

Krzyk o nowego mężczyznę.

Odczyt. wygłoszony przez Irenę Solską w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym we Lwowie, dnia 6 marca b. r.

Od całych lat, a szczególnie po wojnie, gdy zmieniła się tak zasadniczo rola kobiety w życiu, mówi się o niej, o płci pięknej, słabej, a wyzwolonej do nowej formy społecznej. Czem kobieta jest i czem być nie powinna, jaka była i jaka będzie — głoszą powieści, dramaty, artykuły, polemiki.

To też pożądana była ocena drugiego współczynnika w życiu: ocena jego, mężczyzny. Gdy przetworzył się cały świat, czyżby tylko o kobiecie nową należało wołać, czy mężczyzna niepowinien także podlec rewizji i zmianie?

I podjęła się tego zadania jedna z najciekawszych kobiet naszej współczesności; artystka, która życiem swoim łączy dwie, a może i trzy zupełnie różne fazy rozwoju Psyche kobiecej. Irena Solska, która nie tylko grała Nore, ale i była nią może jeszcze, a dziś, dzięki indywidualnej i ogólnej przemianie stała się głosem nowoczesnej kobiety, stanęła na trybunie.

Odczyt ze wszzech miar interesujący. Po brzezi wypełniła się sala Kasyna: kobiety starsze i kobiety młode, ex-Nory i ex-Bestje, Mrówcie, Chłopczyce i te „nowe”, i mężczyźni. Dla nich odczyt przedstawiał chyba najwięcej interesu. Wszakże z ust pięknej, kulturalnej i utalentowanej kobiety miał paść wyrok na nich i wyjść wskaźnik ich ideału.

Zatem słuchamy. Prelegentka wprowadza nas — do Raju. Jest w nim »ich troje«: mąż, żo-

na i ten trzeci (wąż w tym wypadku). Jedzą jabłka, zupełnie jak w Biblii. Ale oto wbrew wszelkim oczekiwaniom, winę za tę pierwszą grzeszną ucztę, zwała Solska — na Adama... Wprawdzie wąż kusi, a Ewa posłuchała pokusy, ale słuchała, bo ją biedaczka, zaniebdywał lekkomyślny mąż, choć »w Raju nie było jeszcze ani posiadzeń, ani klubu, ani cukierni, ani drugiej kobiety«.

Wina Adama, wina mężczyzny we wszystkich późniejszych upadkach i drogach Ewy-kobiety, staje się osią pretekstacji. Solska stanęła w obronie, przez męskie zresztą pióro rzuconej tezy, że »kobieta jest taka, jaką ia chce mieć mężczyzna«. Przebiegamy z prelegentką przedziwną krucjatę kobiecej duszy w świecie. Kobieta-niewolnica, kobieta-kurtyzana, kobieta-kura, ibsenowska Nora, La Bestia, Demi-vierge Prévost'a — oto kolejne wcielenia snu mężczyzny o kobiecie.

Kobieta bezwolna, bezwładna, albo cierpiąca w milczeniu, jest tworzywem, z którego urabia sobie przedmiot rozkoszy i pożytku — »rzekomy król stworzenia«. Świat w interpretacji Solskiej jest podobny do fabryki, w której najbardziej grzeszą przy tworzeniu kobiecych typów — pisarze i poeci, a wśród nich prym trzyma oczywiście — Przebyszewski.

Czemuż to jednak kobieta staje się tworem mózgu męskiego? Czyni to przez miłość i przez instynkt

prawieczny, które jej każą podobać się mężczyźnie. Treścią kobiecego myślenia i stosunku do rzeczywistości jest wola mężczyzny. »On chce« — oto dewiza kobiety.

Lecz oto jesteśmy świadkiem wielkiej, doniosłej przemiany. Kobieta, po wojnie, staje się Chłopczycą, Garçonnetką, »Kobietonem«. Przeraża się jej widokiem i ona sama świat. Skądże ta metamorfoza? I tu prelegentka wydobywa śmiało i z maestrią tajemnicę Garçonnety. Kobieta umęczona się, gdyż osłabł i wyczerpał się po wojnie — mężczyzna, jej towarzysz. Ona chce już nie tylko podobać się, ale nieść mu pomoc. Odrzuca urok kobiecej sylwetki, aby móc stanąć swobodnie na wszystkich placówkach życia społecznego.

Ale rolę tę przyjmuje kobieta — tymczasowo. Tęskni do właściwej formy kobiecości i do właściwych form życia. Po dziesięciu latach ogląda się za siebie i dokoła, a widząc nieład, nieporozumienie i gruzy w najistotniejszej formie swego współżycia z mężczyzną: w małżeństwie, żąda rewizji, reform i sanacji.

W sposób jaskrawo i niedwuznacznie oświetlający tragiczną sytuację współczesnego małżeństwa, wprowadza nas Solska w problem pożytku dwu płci. Stwierdza w nim kryzys, wynikły z egoizmu i ospałości moralnej wojennych mężczyzn, z lekkomyślności, która w czasie wojny kojarzyła małżeństwa, jakie w warunkach normalnych nigdy nie były doszły do formy legalnej, i z ogólnego stopienia uczuć moralnych powojennego świata.

I znowu winę w ukształtowaniu się dzisiejszych małżeństw przypisuje Sol-

ska — mężczyźnie. On jest tym, który kłamie najwięcej, aby salwować własną wolność, on jest tym, który rozluźnia węzły małżeństwa, on jest tworem bez charakteru, decyzji, dogmatu, bez twarzy.

Solska szuka rady. Musi się zmienić i pojęcie małżeństwa i oblicze mężczyzny. Celem małżeństwa nie może być płodzenie dzieci, ani spokój domowy, ani szczęście osobiste, ani budyjaska doskonałość aseksualna. Celem związku dwojga ludzi na całe życie ma być 1° wychowanie potomstwa, 2° współżycie duchowe, 3° promieniowanie dodatnie na otoczenie. Małżeństwo, jak i życie, ma założenie tragiczne. Nie może być spokojnym »portem«. Trzeba umieć rezygnować w niem z wartości niższych, choć może bardzo pożytecznych i drogiej, dla zdobycia wyższych walorów natury etycznej i społecznej.

Silą w tworzeniu takiego »nowego« małżeństwa — jest miłość. Tylko w imię miłości wolno zawierać związki, które powinny być nierozdzielalne i związane »w niebie i na ziemi«.

Ale dla uzyskania takich idealnych form, trzeba przemienić tych co tworzą małżeństwo. Kobieta uważa Solska za zupełnie dorosłą do nowej roli. Ona jest już królową, już stoi w szczytu rozwoju i teraz ona żąda, aby do jej miary dorósł mężczyzna.

»Gdzież jesteś mężczyzno?!«

Nie odpowiada żaden męski głos. »Mężczyzna«, ludzi o żelaznym charakterze i decyzji, nie widzi Solska w naszym świecie. To są zmęczone, bezradne, słabe dusze, które żona w chować sobie musi. I to jest najbliższym celem nowego małżeństwa.



Na fali dnia.

Węgle na nosie.

Zmienił się świat po wojnie, zmieniły się kraje, ludy i miasta. I nie dziwne: taki przewrót światowy!...

Uległ też licznym zmianom także nasz rodzinny, kochany Lwów. Dawniej był zadrzewiony, teraz niema tu żadnych drzew, a tylko małe krzewiny na skwerach, jakby założono plantacje ziółek aptekarskich. Dawniej był szeroki i przestronny, że można było czwórka jeździć po jezdni w pięć powozów; a teraz go zwężono z takim powodzeniem, że aż papież powołał „regulatora” naszego miasta do zwężenia placu Watykańskiego (o czym onegdaj, chyba na serjo, donosiły gazety).

Ale nie o to idzie w tej chwili!

Dawniej był Lwów miastem urzędników, uczonych, młodzieży akademickiej, kupców i rzemieślników, a teraz stał się najwidoczniej miastem par excellence fabrycznym. Że tak jest mamy na to dowody zupełnie niewątpliwe.

Bo czemu wytłumaczyć sobie, proszę państwa, ten oczywisty fakt, że w powietrzu lwowskim od pewnego czasu unoszą się prawdziwe chmury węglowego kopcium i węglowych atomów?

Ledwie człowiek wyjdzie na ulicę, a już na jego nosie osiada czarny, jak djabeł, pyłek węgla, który — przy pierwszym lepszym dotknięciu — rozmazuje się rozkosznie w okazały kleks. Zresztą nos nie jest wyłącznie uprzywilejowany. Węgielek lwowski flat, ubi vult. Zwykle więc przyłapujemy go na nosie, ale bywa też, że usiadzie sobie, jak pszczołka, na prawym czy lewym policzku okazałej »pani radczyni«, albo na »myślącym« czole pana prezesa, albo zgoła na pognętej wardze, lub brodzie panny Heli, kandydatki na »Miss Leopoldis«.

A dzieje się to wszystko tak lekko, szybko i niespodzianie, że się człowiek nawet nie spojrzy, a już gapie śmieją mu się w oczy z tych czarnych kleksów, kresek i ciapek na gębie.

I zdarza się tak nieraz, że chodzisz

A ów ideał? »Męski rycerz i rycerski mąż...« Towarzysz, który stanie obok kobiety jako opiekun, pomoc, mąż i przyjaciel, pod nową tarczą małżeństwa, gdzie jest równość i rzeczywistość wewnętrzna w ołność obu płci.

Postulatem wychowania mężczyzny i krzykiem: »Męczyzno, zbudź się ze snu!« — zamyka Solska prelekcję.

Odczyt, wypowiedziany rozumnie, z przekonaniem i siłą, a przytem z dowcipem i wdziękiem, budzi jednak wiele zastrzeżeń. Przedewszystkiem nie możemy zdejmuwać odpowiedzialności z kobiet czasów minionych, gdyż odpowiedzialność osobista i równość przed sądem wieczności są nie postulatem epoki, ale prawem bytu. Solska zbyt wiele przebaczyła kobiecie i zbyt wiele... zapominała z męskich dróg. Jeśli ma być prawdą ów »sen o kobiecie«, to nie zapominajmy, że sny zawsze się wiążą... z rzeczywistością. Jeśli jest prawdą owo zmienianie kobiecych typów w poszukiwaniach duszy męskiej, to znaczy, że kobieta nigdy nie umiała urzeczywistnić tęsknoty mężczyzny. A jeżelibyśmy przystali na tę absolutną bierność kobiety w jej postawie duchowej, to czyż ta właściwość plasteliny nie jest największą hańbą i winą?

Zapomniała Solska, ile idealizmu, poezji i sił twórczych włożył mężczyzna ubiegłych wieków w swój »sen o kobiecie«. I zapominała, że świadomość siebie samej, budził w niej — on właśnie, ten »tyran« i »król«, mówiący do kobiety i w jej sprawie ustami choćby Ibsena... Przeszłość kobiety w dziejach nie przynosi jej zaszczytu. Bliższa ziemi, z natury daleka od szerokiego,

sobie dwie godziny po ulicach, paradujesz, robisz dumne lub przyjemne miny, a nie wiesz, że wyglądasz, jak umorusana małpa i że zbierasz drwiące uśmieški dookoła.

Bo żeby ci ktoś zwrócił uwagę: „Szanowny pan powalał sobie przypadkowo noskiem węgielkiem» — to się po nas, Lwowianach, nie pokaże! Możesz tak promenować i do Sądowego Dnia!

W powietrzu lwowskim unoszą się tysiączne niedostrzegalne atomy węgla, polujące na dostojęstwo twojego nosa.

Ale skąd u diabła, bierze się ten węgiel? Mówię Państwu, że z fabryk! Widocznie z tego fabrycznego, nowego Lwowa, który tu gdzieś urósł po wojnie, jak muchomór po deszczu.

Bo z czegożby innego? Przecież nie mamy koło Lwowa nigdzie kopalni węgla, tylko kopalnie piasku (na Piaskowej Górze) i co najwyżej kopalnie »bryndzy«. Przecież znowu ludzie nie palą u nas tak obficie węglem, aby go wypuszczali aż za okna, jak bańki mydlane; najczęściej to wogóle nie palą, chyba w niedzielę.

Z nieba też nikt na nas węglem nie rzuca, bo to nie manna, a zresztą manna padałaby tylko w niektórych dzielnicach!

Nic zatem innego, tylko ten kolo-salny, amerykański rozrost fabrycznego, nowego Lwowa. Od rana do drugiego rana »hajcują« węglem po fabrykach, a potem tak to rozlazi się po nosach, policzkach i ubraniach ludzkich. Niema przecież dnia, żeby każdy z nas nie znajdował przynajmniej dwóch kresków węglowych na nosie. Zresztą zależy to także po części od przyrody nosa.

Najważniejsze jednak jest to, że z tem »padaniem węgla« we Lwowie łączy się już i łączyć się będzie w przyszłości szereg reform obyczajowych i kulturalnych, a nawet zmian gospodarczo-handlowych.

Każdy musi nosić przy sobie lusterko (lusterka pójdą w górę!) aby skontrolować, np. przed swoją mową poselską lub przed pójściem na bal, czy nie ma węgla na nosie; i to nie tylko kobiety (dla których lusterko —

twórczego rozpędu ducha, nie była obecna ani w tworzeniu religijnych i filozoficznych systemów, ani w zdobywaniu świata, ani w wydzieraniu tajemnic naturze. Była ciepłym schroniskiem w epoce walki człowieka z przyrodą i Bóstwem. Droga jej rozwoju jest dłuższa, niż droga mężczyzny. A że dziś on jest zmęczony, może i osłabły, a my, wypoczęte i o świeżych siłach wchodzimy w rolę czynną w świecie, to nie powód, aby triumfować, krytykować i smagać ironją.

Zresztą pod koniec prelekcji obudził się i w Solskiej instynkt sprawiedliwości. Ruchem kobiecym, dobrym — wyciągnęła ręce do »śpiącego mężczyzny«. Ruchem — t o w a r z y s z k i.

I tak mamy »Śpiącego Królewicza«. Zaczarowała go wojna — zła wróżka, leży pod kłatwą i śpi. Ale pocieszmy Panią Irenę, że śpi tylko pewien hufiec rycerzy. Śpią ci, których największej dotknęła zła wróżka. Może ich sen jest snem rekonwalescentów? Może nie należałoby ich budzić hałasem i... egoistycznym wołaniem: »Teraz — ja chcę?«

A ród męski, sponiewierany srodze za swoją przeszłość niegodziwą, pocieszmy drobną uwagą. Śnać nie wszystko z minionych wieków zostało pozostawione za grzech i uciemnienie, skoro w nowym ideale mężczyzny zarysował się staro, romantyczny, a feudalny profil — r y c e r z a ?

I czy nie tu leży jądro krytyki? Czy w »równouprawieniu« dzisiejszym nie dolega kobiecie najmocniej zanik rycerskości?

A zatem, Pani Ireno, »towarzysz«, ale... »pancerny«? I owszem!

Dr. Jadwiga Gamska.

nie nowość!), ale i mężczyźni. Trzeba poprostu na każdym rogu ulicy, przed wejściami do sklepu itd., wyjmować zwierciadelko i kontrolować swoje o-blicze.

Z nastaniem lata i jasnych ubrań, wysunie się znowu kwestja pokrowców, które trzeba będzie wkładać na marynarki i sukienki, jak niegdys goście sędziego Soplicy podczas grzybobrania. No, i dalsze komplikacje są możliwe: sprawa parasoli przeciwwęglowych, konieczność noszenia chus-

teczek do nosa (nienależycie jeszcze spopularyzowanych!), kwestja zamiany białych firanek w oknach na kolory ciemne itd., itd.

Świat się zmienia! Nic na to nie poradzimy. Lwów żyje w epoce pyłu węglowego, niczem Jaworzno lub Dąbrowa Górnicza. Fabryki wzięły górę nad sielanką.

I tylko jedna kategoria ludzi nie zauważa tej zmiany: kominiarze! Byłaby i druga; ale faszyści nasi nie noszą jeszcze czarnych koszul! Jun.

Z sali koncertowej.

Festival Chórów. — Wieczór taneczny Gertrudy Bodenwieser.

Ostatni wieczór choralny w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego obejmował popisy trzech zespołów lwowskich, a to: Chóru Akademickiego, Technicznego i Medyków Weterynaryjnych. Wobec tego, że w niedalekiej przeszłości mieliśmy sposobność oceniać popisy wymienionych towarzystw z okazji »Poranka Kolęd«, tu nadmienimy tylko, że piwsizeństwo przyznać należy i tym razem Chórowi Technicznemu pod względem czystości intonacji, precyzji rytmicznej i zupełne jeszcze artystycznie, choć poprawnie skoordynowanym walorom dźwiękowym i dynamicznym. Z wykonywanych kompozycji, na pierwszym miejscu postawić należy »Zawód« K. Weigla i Hegara »Drogę śmierci«. Dzielnie spisał się również Chór Akademicki pod batutą dyr. J. Kwiatkowskiego oraz Chór Akademików Weterynaryj pod bat. dyr. W. Hausmanna, który jednak w przyszłości poprawić jeszcze będzie musiał w kierunku przedewszystkiem intonacji.

Odśpiewanie sympatycznej pieśni studenckiej p. t. »Gaudemus igitur« przez połączone trzy chóry, prowadzone przez dy. Hausmanna, przyjęła publiczność gromkimi oklaskami.

* * *

Wieczór taneczny Gertrudy Bodenwieser był spektaklem wyjątkowo artystycznym, demonstrującym w formie możliwie najgłębiej ujętej i najbardziej skończony nowoczesny zamierzenia sztuki tanecznej, przedewszystkiem ze względu na ich charakter wybitnie twórczy, o ile idzie o transpozycję wrażeń muzycznych na czysto wzrokową. W niektórych wypadkach te dwa światy, których synteza wydaje się skądinąd prawie niemożliwą, zdają się przenikać bez reszty (Pulenc »Gracelin«, Mac Dowell »Kwiaty«, w in-

nych wychodzi treść choreograficzna daleko poza treść muzyczną, jak np. w wspaniałej »Pieśni stepowej«, w którym wypadku świadcząc o niezwykle intensywnym życiu przedstawionym umysłu, który je do życia powołał. Ale już fenomenem są wprost przedsięwzięte przez Gertrudę Bodenwieser realizacje abstrakcji, takich jak np. »Mistyka«, lub genialna groteska p. t. »Dekadencja«, lub wreszcie »Elektryka«. Program uzupełniały pieśni i tańce ludowe, parodie tanga i tańca wschodniego i pogodna, o typie obrazów Watteau'a, komedia taneczna z muzyką Mozarta.

Wykonanie wszystkich tych kreacji było tak doskonałe, że usuwające się z pod wszelkiej krytyki. Zespół taneczny Gertrudy Bodenwieser zdaje się tworzyć nie tylko jedno ciało, ale i jedną duszę. Całość jest skoordynowana i szarmonizowana do najmniejszych szczegółów, szarmonizowana przedewszystkiem z mimiką, która daje świadectwo znakomitym talentem aktorskim pojedynczych członków zespołu. Cała ta zaś, niesłychanie skomplikowana machina centralizuje się w genialnym umyśle Gertrudy Bodenwieser, który świadomie i celowo prowadzi ją ku najwyższemu wyżynom sztuki.

Szkoda, że obecna na sali publiczność nie pojęła — zdaje się — w całej rozciągłości tej wielkiej misji, w której danem jej było przez chwilę uczestniczyć: przytem fatalne wprost urządzenie spektaklu nie sprzyjało atmosferze skupienia, koniecznej przy tego rodzaju produkcjach. Gertrudę Bodenwieser pragniemy ujrzeć raz jeszcze w warunkach bardziej odpowiadających jej czystemu zamierzeniu artystycznemu.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Echa zbrodni w Pietryczach.

Trzeci dzień rozprawy wypełniły w znacznej części zeznania komendanta posterunku P. P. Grydziuka. Zasympyalali go pytaniami prokurator i obrońca dr. Landau, o brzmienie jednego z pytań wywiązała się nawet utarczka słowna między obu stronami. Grydziuk wypowiedział się drobiazgowo o położeniu, w jakim zastał zwłoki ś. p. Ryłskiej, o zachowaniu się Ryłskiego, o wątpliwościach, jakie mu się nasuwały już od pierwszej chwili, czy ma istotnie z samobójstwem do czynienia.

Zeznania posterunkowego Antoniego Majewskiego, który towarzyszył Grydziukowi do Pietrycz, pokrywają się w zupełności z zeznaniami komendanta posterunku P. P.

Świadcowie Teodor Nadała, karbowy z Pietrycz, Wasyl Kobniar, również karbowy i murarz Józef Kulit, którzy — pracując w Pietryczach — często stykał się z ś. p. Ryłską, opowiadają różne drobne szczegóły, charakteryzujące wprawdzie Ryłskiego, z

zarzuconą mu jednak zbrodnią nie mając nic wspólnego.

Po krótkim, robiącym chwilowo wrażenie jakiejś niezwykłej sensacji, incydencie między obrońcą dr. Landauem a świadkiem w sprawie listu, przewiezionego przezeń od sekretarza gminnego w Pietryczach do zastępcy powództwa cywilnego adw. dr. Hessla, rozpoczęło się przesłuchanie Jana Kafluka, starsz. poster. dawniej w Skwarzawie, obecnie w powiatowej komendzie w Złoczowie.

Brał on udział w końcowej fazie dochodzeń przeciwko Ryłskiemu, wyjaśnia więc obecnie wszelkie szczegóły, poprzedzające aresztowanie oskarżonego, opisuje moment zetknięcia się z Rostockim, przesłuchanie jego, odwiedziny p. Jasińskiego. Dzisiaj zeznawać będzie Kafluk w dalszym ciągu. Dzisiaj nastąpi również przesłuchanie Rostockiego. Chwili tej wyczekują wszyscy z usprawiedliwionem zupełnie zainteresowaniem.

LIGA MORSKA I RZECZNA — WINNA LICZYĆ MILJONY CZŁONKÓW!

Kobiety w urzędach amerykańskich.

Centralne urzędy państwowe w Stanach Zjednoczonych ulegają szybkiej feminizacji. Dwie piąte stanowisk urzędniczych w biurach poszczególnych departamentów w Waszyngtonie zajmują obecnie kobiety. Najbardziej »zakobiecony« jest tak zdawałoby się typowo męski urząd, jak Biuro Weteranów, pracuje w nim 3.272 kobiet, a tylko 1.528 mężczyzn. Nawet w departamencie skarbu kobiety posiadają

większość — 7.749 na 6.107 mężczyzn, zarówno jak i w departamencie pracy, gdzie na 342 kobiety jest 332 mężczyzn; w departamencie rolnictwa jest 2.036 kobiet a 2.899 mężczyzn. Ogółem w urzędach waszyngtońskich pracuje 24.736 kobiet obok 37.404 mężczyzn. Gorzej przedstawia się ten stosunek na prowincji: na 450.000 urzędników jest 55.000 urzędniczek.

Tama olbrzym.

Chlubą techniki amerykańskiej ma być budowana obecnie w północno-zachodniej części stanu Washington olbrzymia tama, której długość wynosić będzie 400 metrów, wysokość zaś 120 metrów. Uzyskane w ten sposób

spiętnienie wielkiej masy wody służyć będzie dla potężnej elektrowni, której dostarczy energii elektrycznej o olbrzymiej sile 320.000 koni mechanicznych.

Co usłyszymy przez radio?

Sobota, 8 marca.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Słuchowisko dla dzieci z Wilna. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych, muzyka taneczna. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygl. dr. J. Reguła. — 19.58: Sygnał czasu z Warszawy. — 20.15: Feljton z Warszawy. — 20.30: Transmisja z Warszawy. — 22.00: Transmisja feljtonu z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.05, 16.15, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15: „Na polskiej kolonii górniczej we Francji“, wygl. St. Knauff. — 22.00: Feljton: „Nos i nogi piechura“, wygl. M. Gruszecki. — 20.30: Koncert wieczorny muzyki lekkiej. — 23.00: Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol“. — KRAKÓW (312). 17.15: „T. G. Masaryk“, wygl. Fr. Błoński. — POZNAŃ (334). 19.05: „Holandia współczesna“, wygl. dr. M. Jedlicki. — 19.30: Interludium muzyczne w wykonaniu prof. St. Pawlaka. — 20.15: „Ze świata kobiecego“, wygl. S. Kazanowska. — 22.15: Muzyka taneczna z „Polonii“. — 24.00: Koncert nocny firmy „Philips“. — KATOWICE (408). 20.00: „Osobliwe zwierzęta godne ochrony“, wygl. prof. dr. Simm. — WILNO (368). 17.20: Koncert pieśni popularnych. — 17.45: Audycja dla dzieci. — 20.30: Transmisja fragmentu zebrania w Związku literatów na cześć Kazimierza Iłakowiczówny. — PRAGA (487). 20.00: Transmisja koncertu z sali Smetany. — BRUKSELA (509). 21.00: Koncert z Leodjum. — MEDJOLAN (501). 21.00: Transmisja opery z Teatro della Scala. — PARYŻ (1725). 21.45: „Orfeusz“, opera Glucka. — LONDYN (356).

22.45: Radjokabaret. — BERN (403). 20.00: „Kawaler Srebrnej Róży“, opera Straussa. — WIEDEN (516). 20.05: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Schuberta. — WROCŁAW (325). 20.30: Koncert kompozytorski Hel-munda.

Niedziela, 9 marca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. — 11.58: Sygnał czasu z obserw. astronom. w Warszawie, oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 17.40: Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00: Komunikaty, rozmaitości. — 19.15: „Wieś i miasto w poezji“, wygl. p. J. A. Gałuszka (tr. z Krakowa). — 19.58: Sygnał czasu z obs. astronom. w Warszawie. — 20.00: Kwadrans literacki: „Przyjacielska przysługa“, Wł. Perzyńskiego (tr. z Warszawy). — 20.15: Koncert wieczorny (tr. z Warszawy). — 21.45: Transmisja słuchowiska z Poznania. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 16.40: „Minister Brühl w Warszawie“, wygl. dr. M. Henzel. — 17.40: Koncert orkiestry policyjnej. — 20.15: Koncert popularny. — 23.00: Muzyka taneczna. — KRAKÓW (312). 19.15: „Wieś i miasto w poezji“, wygl. J. Gałuszka. — POZNAŃ (334). 18.10: Audycja dla dzieci. — 18.40: Koncert popołudniowy. — 20.15: Koncert firmy Lisieckiego. — 21.45: Słuchowisko pogodnie. — 22.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia“. — KATOWICE (408). 16.00: Koncert popularny. — 17.15: Audycja dla szachistów. — 19.20: Intemuzo muzyczne. — WILNO (368). 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. — 12.10: Transmisja z uroczystości wręczenia nagrody literackiej Kazimierze Iłakowiczówny. — 23.00: Muzyka lekka z „Bristolu“.

Dookoła paryskiej zagadki.

Osoba, która ostatnia widziała Kutiepowa w Paryżu. — Kutiepow więźniem na „Spartaku“? — Podejrzana rola b. carskiego kapitana. — Co mówi Burcew?

Tajemnica porwania generała Kutiepowa nie przestaje zaprzętać w dalszym ciągu opinii publicznej. Policja paryska zachowuje nadal wyniki śledztwa w sprawie tajemniczego zginiecia generała w ścisłej tajemnicy. Z komunikatów policyjnych jednak wynika, iż policji udało się stwierdzić tożsamość osób, biorących bezpośredni udział w porwaniu generała, tj. szofera szarego samochodu oraz fałszywego policjanta.

Osoby te przebywają na terytorjum francuskim i znajdują się narażone na wolności, pod ścisłą inwigilacją agentów policyjnych i w każdej chwili mogą być ujęte.

Ponadto po długich i bezskutecznych poszukiwaniach, czynionych przez policję paryską, znaleziono osobę, która widziała porwanego generała. Jest to kobieta, nazw. Berta Flottes, żona maitre-d'hôtel'a w restauracji przy ul. Jean-Goujon. Ma lat 48, jest poważna i budząca zaufanie. Zeznanie jej można tak określić:

Dnia 26 stycznia, około 11 i pół przedpołudniem, znalazłam się blisko mostu d'Alma. Brunatno-szary samochód o mało mnie nie przejechał. Za nim jechał drugi samochód, ciemniejszy. Z powodu zatoru powozów, jaki się zrobił na Avenue d'Alma, wszystkie pojazdy musiały stanąć. W pierwszym samochodzie siedziało 4 ludzi: ktoś, mający na sobie mundur policyjny, mógł mieć lat 25 do 28, stał tyłem

do szofera. Świadek widział wszystkich dokładnie. W danym razie poznałby każdego z pasażerów tej podejrzanej eskapady. Dwaj drudzy podróżni podtrzymywali trzeciego, przykładając mu do nosa wate, nasiąkniętą — jak utrzymywali — eterem, bo miał, rzekomo, dwie nogi zmiążdżone w katastrofie ulicznej. Ten trzeci bronił się widocznie przed tym opatrunkiem. Pani Flottes zapytała:

— Dlaczego przykładacie mi wate, kiedy on widocznie nie chce?

— Bo cierpi straszliwie...

Kiedy się p. Flottes przypatrywała jednemu z podtrzymujących ofiarę, ten wziął natychmiast ciemne okulary.

Natomiast do dziedziny mistyfikacji zaliczyć należy wiadomość Agencji »Exchange Telegr.« w Londynie, że podczas łowienia ryb w kanale La Manche, Lucjan Serou znalazł butelkę z kartką z podpisem Kutiepowa, na której generał napisał: Jestem więźniem Sowietów na transportowcu »Spartak«. O ile mogę rozpoznać znajduję się około przylądka Heve, niedaleko Havru. Wszystkim moim przyjaciółom zasylam ostatnie pozdrowienia, albowiem tylko cud mógłby mnie wybawić z rąk moich gnębieli. Jeżeli umrę, to za nową Rosję. Żegnajcie! — Kutiepow.

Sensacyjne rewelacje, zamieszczone przez cztery francuskie pisma, »Echo de Paris«, »Petit Journal«, »Figaro« i

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na Giełdzie akcyjnej ruch mały. Papiery państwowe naogół w zanedbaniu. Z akcji przemysłowych kupowano Gazolinę po 25.50, Chodorów po 140. Z papierów procentowych notowano: listy zastawne 4 i pół proc. Akc. Banku Hipotecznego po zł. 43.25, 43.50 i 44.

Uspokojenie naogół słabe. Tendencja utrzymana.

Lwów, 7 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88 5/10. W transakcjach międzybankowych placono za: Nowy Jork 8.90 1/10—8.90 5/10, Londyn 43.34—43.36, Zurych 172.30—172.40, Praga 26.39—26.41, Berlin 212.85—212.95, Wiedeń 125.55—125.65.

Dolary poszukiwane, podrożały. Dewizy Berlin, Zurych i Wiedeń awansowały również w cenie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7 marca.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów. Zainteresowanie dla konieczyny czerwonej siewnej. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	32.75	33.75
pszenica zbiorowa ex 1929	29.75	30.75
żyto jednol. ex 1929	16.00	16.50
żyto zbiorowe ex 1929	15.00	15.50
jęczmień browarowy	—	—
jęczmień przemysłowy	14.00	14.50
jęczmień pastewny	13.50	14.00
owies małop. ex 1929	14.00	14.50
kukurudza	22.25	23.45
ziemiaki przemysł.	3.—	3.50
fasola biała	50.—	60.—
fasola kolorowa	35.—	40.—
fasola krasa	45.—	50.—
groch 1/2 Victoria	24.75	26.75
groch polny	20.00	21.00
bobik	21.25	22.25
wyka czarna	25.75	26.75
wyka szara	23.—	24.—
siano słodkie pras.	8.50	9.50
słoma prasowana	5.—	6.—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 marca 1930

Dolary St. Zj. 8.89.05	Franki fr. 34.92.00
Belgia 124.28.00	Holandia 357.77.00
Kopenhaga 238.65.00	Londyn 43.35.05
Nowy Jork 8.90.05	Paryż 34.90.00
Berlin 212.72	Bukareszt 00.00
Praga 26.42.05	Szwajcaria 172.54.00
Sztokholm 239.42.00	Wiedeń 125.61.00
Włochy 46.72.00	Gdańsk (of.) 173.32
4% inwestycyjna 127.50	
5% pożyczka konwersyjna 51.75	
pożyczka kolejowa konw. syjna 52.50	
pożyczka kolejowa 102.50	
pożyczka dolarowa 74.25	
dolarówka 73.50	

hreczka	20.50	21.50
len	63.—	65.—
łubin niebieski	23.—	24.—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	08.00	08.50
otręby pszenne	10.50	11.00
kasza hreczana 50% pol.	44.50	46.50
kasza jaglana	—	—
kasza jęczmienna	33.—	35.—
pecek	31.—	32.—
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniane	32.—	33.—
mak niebieski	150.—	160.—
mak siwy	110.—	120.—
konieczyna czerw. natur.	105.—	115.—

z 100 kg. loco wagon złotych

Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	35.25	36.25
pszenica zbiorowa	32.25	33.25
żyto jednol. ex 1929	18.50	19.00
żyto zbiorowe	17.50	18.00
jęczmień przemiał.	16.25	16.75
owies mał. ex 1929	16.50	17.00
mąka pszenna 65%	59.00	60.00
mąka żytnia typ urzędowy	35.00	36.—
otręby żytnie	08.50	09.00
otręby pszenne	11.00	12.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 7 marca 1930

Berlin 169.23.00	Czerniowce 47.50
Budapeszt 123.93.00	Austr. kol. p 38.05
Bukareszt 4.20.25	Golezów 261.00
Kopenhaga 189.55	Cement 92.00
Londyn 34.45.75	Browary 114.00
Medjolan 37.10.25	Alpiny 34.35
N. Jork 70.08.65	Berg u. Hüt. 31.00
Paryż 27.74.00	Poldi Hütten 170.00
Praga 20.21.00	Prager Eisen 398.00
Warszawa 79.70.50	Rima 101.40
Zurych 136.54.00	Skoda 383.50
Renta majowa 1.51.00	Siersza 12.75
Renta lutowa 81	Silesia 486.00
Dunaj S. Adria 87.40	Zieleniewski 49.25
Bankverein 20.90	Apollo 107.00
Bodenkredit 94.00	Fanto 4.24
Kreditanstalt 51.00	Karpaty 5.61
Hipoteczny 7.00	Galicja 32.30
Kompas 12.00	Nafta 28.00
Länderbank 29.00	Schodnica 10.00
Unionbank 3.30	Rakusza —
Kolej półn. 10.19.00	Bank Małop. 0.15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 marca 1930

Bank Dysk. 127.00	Modrzewów 12.50
Bank Handl. 117.00	Ostrowiec B. 60.50
Zw. Sp. Zar. 78.50	Starachowice 21.25
Bank Polski 166.09	Syndyk. roln. 10.00
Dąbrowa 50.00	Zieleniewski 56.50
Siła i światło 86.00	Zawiercie 10.50
Spiesz 100.00	Haberbusch 107.00
Warsz. cuk. 28.00	Borkowski 05.75
Węgiel 51.50	Bank Małop. 27.00
Cegielski 41.00	Siersza d. 29.50
Lilpop Rau 25.00	Rudzki 28.50
Bank Zachod. 73.00	Spirytus 21.00
Firlej 38.25	Wysoka 235.25

„Ami du peuple“, dotyczące osoby byłego kapitana armii carskiej Z. - K., który znajdował się na służbie francuskiej policji politycznej, a jednocześnie był pośrednikiem między generałem Kutiepowem, a wysłańcami G. P. U., wzbudziły w całej prasie ogromne poruszenie i wywołały jednocześnie szereg zaprzeczeń zarówno ze strony władz francuskich, jak i pewnych sfer rosyjskiej emigracji w Paryżu. Generał Kutiepow wiedział o stosunkach kapitana Z. K. z policją francuską i niejednokrotnie posługiwał się nim w sprawach związanych z przebywaniem we Francji poszczególnych członków ogólnowojskowego związku wojskowych rosyjskich. Rola owego kapitana Z. K. w porwaniu generała Kutiepowa i jego podróży do Berlina staje się coraz bardziej zagadkową, tembardziej, iż pierwsze informacje o zaginięciu generała otrzymała policja francuska właśnie od niego, z kilkugodzinnym opóźnieniem. Od pierwszej chwili wszczęcia alarmu, paryska policja kryminalna, w osobie Perriera i inspektora Faupas Bidet posługiwała się w znacznym stopniu zeznaniami dostarczoną przez kapitana Z. K. O-tóż obecnie, zdaniem »Figaro« i »Echo de Paris«, pisma, które najbardziej energicznie zajęły się całą sprawą i dostarczyły śledztwu bezsprzecznie wiarygodnych świadków, zachodzą poważne wątpliwości co do roli, jaką kapitan Z. K. odgrywał w przebiegu toczącego się od miesiąca śledztwa.

Pomimo zapewnień francuskich władz policyjnych, iż kapitan Z. K. nie może być podejrzewany o udział w porwaniu, cztery wymienione wyżej pisma paryskie zwróciły się z żądaniem do naczelnej Prokuratury are-

szutowania »jedyne« człowieka, który mógł wciągnąć Kutiepowa w pułapkę, a później rozmyślnie kierował śledztwo na fałszywe tory.

Włodzimierz Burcew, którego rola w zdemaskowaniu wielu tajemnic »ochrony« jest historyczna, zabrał wreszcie głos w związku z sprawą zaginięcia generała Kutiepowa. Burcew oświadczył, iż od miesiąca już usiłuje zbadać całą tę sprawę, prowadząc bardzo wszechstronne śledztwo przy pomocy swych własnych środków na terenie Francji, Niemiec i Rosji sowieckiej. Na podstawie uzyskanego materiału doszedł on do przekonania, iż gen. Kutiepow nie został dotychczas jeszcze wywieziony z granic Francji. Burcew sądzi, iż wszystkie ślady, które kroczy śledztwo policyjne, są fałszywe. Jest to zupełnie świadome wprowadzenie w błąd władz policyjnych, mające na celu głównie zyskanie na czasie i odwrócenie uwagi od tych punktów, które — zdaniem Burcewa — są najbardziej podejrzane.

Oświadczenie swe Burcew zakończył następującym, wiele mówiącym zdaniem:

»Jestem głęboko przekonany, że gen. Kutiepow jest ukryty na jednym z przedmieść Paryża, w jakiejś willi, która ze względu na osobę swych właścicieli, stoi poza wszelkimi podejrzaniemami. Mam nawet pewne dowody, iż znajduje się on nie dalej niż o 10 do 15 kilometrów od Paryża. Gen. Kutiepow zjawi się również niespodziewanie, jak zniknął i wątpię, czy będzie on posiadał możność jasnego przedstawienia tego, co się z nim działo w przeciągu całego tego miesiąca.«

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 448/30/1. Umorzenie weksli. Na wniosek Maksa Brandstörtera, kupca w Krakowie, Starowińska I. 77, wszczynają się postępowanie celem umorzenia dwóch weksli, które miały zginąć, a mianowicie: I. weksla mającego treść: dnia... zł. 1.000. Dnia 20 marca 1930, zapłać za ten solą weksel na zlecenie Szymona Schönberga sumę tysięcy złotych. Izak Schachner mp. Izak Schachner w Jordanowie, płatny Stow. pożycz. „Praca i Oszczędność” w Jordanowie. — II. weksla mającego następującą treść: dnia... zł. 500.— dnia 1 lipca 1930 zapłać za ten solą weksel na zlecenie Szymona Schönberga sumę pięćset złotych. Izak Schachner mp. Izak Schachner w Jordanowie, płatny Stowarzyszenie pożyczkowe „Praca i Oszczędność” w Jordanowie. — Posiadaczy tych weksli wzywa się, by w ciągu dni 60 licząc od dnia płatności każdego z tych weksli zgłosili się w Sądzie i okazali te weksle. Jeżeli w ciągu tego okresu nikt się nie zgłosi w Sądzie z weksłami, Sąd wyda orzeczenie, uznające weksle za umorzone. 2319

Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 25 lutego 1930.

Nc. IV. 350/29. 2. Umorzenie. Na wniosek Firmy A. Prusak fabryki sukna w Łodzi przez i do rąk pełnomocnika dr. Henryka Fischera we Lwowie ul. Jagiellońska 7 zarządza się postępowanie celem umorzenia czterech weksli niżej wymienionych, które miały zginąć w drodze z Lwowa do Łodzi wysłane w liście poleconym expres przez firmę S. Tabak we Lwowie i wzywa się posiadacza tych weksli aby je do dni 60 przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznają Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. I. Lwów, dnia 8 października 1929 r. na zł. 214. Dnia 15 maja 1930 zapłać za ten solą weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych dwieście czterdzieści 40/100 Płatny Turka n/Str. Moses Heller mp. In dorso S. Tabak mp. 2. Lwów, dnia 8 października 1929 r. na zł. 250. Dnia 31 maja 1930 zapłać za ten solą weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych dwieście pięćdziesiąt. Płatny Turka n/Str. Moses Heller mp. In dorso S. Tabak mp. 3. Lwów, dnia 8 października 1929 r. na zł. 250. Dnia 31 maja 1930 zapłać za ten solą weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych dwieście pięćdziesiąt. Płatny Turka n/Stryjem Moses Heller mp. In dorso: S. Tabak mp. 4. Lwów, dnia 8 października 1929 r. Dnia 10 czerwca 1930 zapłać ten solą weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych dwieście. Płatny Turka n/Stryjem Moses Heller mp. In dorso: S. Tabak mp. 2302

Sąd grodzki, Oddział IV.
Turka, dnia 16 grudnia 1929.

Nc. II. 264/29. Uchwała. Na wniosek firmy A. Prusak, fabryka sukna w Łodzi przez i do rąk adw. dr. Henryka Fischera we Lwowie ul. Jagiellońska 7 z dnia 14 grudnia 1929 Nc II. 264/29/1 wdraża się postępowanie celem uznania weksla o treści „Lwów, dnia 8 października 1929 r. na zł. 259.05 dnia 3 czerwca 1930 zapłać za ten solą weksel na zlecenie Salamona Schlossmana sumę złotych dwieście pięćdziesiąt dziewięć 05/100. Ryfka Trif Zimmer. Płatny Mikulińce Ryfka Trif Zimmer mp. In dorso: Salomon Schlossmann mp. za umorzony. Wzywa się przeto posiadacza tego weksla, by weksel ten w ciągu dni 60 po dniu płatności tego weksla licząc przedłożył Sądowi, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu powyższy weksel uznany zostanie za umorzony. 2303

Sąd grodzki, Oddział II.
Mikulińce, dnia 17 grudnia 1929.

Nc. IV. 349/29. 2. Umorzenie. Na wniosek firmy A. Prusak, fabryki sukna w Łodzi przez i do rąk pełnomocnika dr. Henryka Fischera we Lwowie ul. Jagiellońska 7. Zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla niżej wymienionego, którego miał zginąć w drodze z Lwowa do Łodzi w liście poleconym expres wysłanym przez firmę S. Tabak we Lwowie i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 60 przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznają Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Lwów, dnia 30 września 1929 r. Na zł. 300. Dnia 30 czerwca 1930 zapłać za ten solą weksel na zlecenie S. Tabak sumę złotych trzysta. Płatny Turka n/Stryjem Dawid Weinberger mp. In dorso S. Tabak mp. 2299

Sąd grodzki, Oddział IV.
Turka, dnia 16 grudnia 1929.

LICYTACJE.

E. XXIV. 1273/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy „Saturnia” i tow. odbędzie się dnia 11 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa. Whl. a) 660/III Dz. Oznaczenie realności: Budynek jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznym, z budynkiem parterowym i budynkiem jednopiętrowym na biura i b) whl. 984/III Dz. parcela gruntowa o powierzchni 557 m kw. — stanowiące łączność pod L. orj. 8, ul. Panieńska. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 115.199 zł. Najniższa oferta 57.599.50 zł. Do realności whl. 660/III i 984/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: urządze-

nie fabryczne, parkan, śmiećisko, komórka, piecok etc., oszacowane na 5.019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 19 lutego 1930. 2254-3

E. 2815/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28-go maja 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 198 gm. Sokolniki. — Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 8456 zł. 50 gr. Najniższa oferta: 5637.72 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w podpisanym Sądzie. 2315

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 28 stycznia 1930.

E. 692/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8 kwietnia 1930 godziną 9 rano licytacja połowy realności a) whl. 1416 gminy Sokal ocenionej na 4000 zł. b) whl. 1560 gminy Sokal ocenionej na 75 zł. Najniższa oferta wynosi: ad a) 2000 zł. ad b) 37.50 zł. poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 2314

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, dnia 17 lutego 1930.

E. 4038/29. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 2289 gminy Sielec wartości szacunkowej 1200 zł. Najniższa oferta wynosi 800 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2313

Sąd grodzki w Sokalu.

E. 399/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1930 o godzinie 9 rano nastąpi sprzedaż 11/16 części whl. 206 i 10 gminy Rymaków. Realność ta oceniona jest na kwotę 4574 zł. 45 gr. Najniższa oferta wynosi 2451 zł. 52 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Akty i dokumenty tej sprawy przegladac można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych, biuro Nr. 8. 2320

Sąd grodzki, Oddział I.
Rymaków, dnia 10 lutego 1930.

E. III. 108/29/14. Edykt. Dnia 8 maja 1930 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6/II o godzinie 9 licytacja: połowy realności obj. whl. 189 ks. gr. gm. kat. Belejów stanowiącej gruntu orne i kośne wraz z domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym o łącznej powierzchni 14 ha 30 a 79 m kw. Wartość szacunkowa 20.545 zł. Najniższa oferta 13.697 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tablicy sądowej wyłożonego. 2321

Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 7 lutego 1930.

E. 827/28. Edykt licytacyjny. Dnia 7 maja 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 3 licytacja 2/3 części realności obj. whl. 1607 gm. Zablótów składającej się z pgr. lkat. 727/2. Wartość szacunkowa tych 2/3 części wynosi 488 zł. Najniższa oferta wynosi 151 zł. 2322

Sąd grodzki, Oddział II.
Zablótów, dnia 25 stycznia 1930.

E. 1393/28. Edykt licytacyjny. Dnia 1-go maja 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 6 licytacja nieruchomości położonej w Połchowicy składającej się z pgr. 8, 9, 88/1, 88/3, 88/4, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 100/2, 101/2, 101/1 i 449 z przynależnościami. Wartość szacunkowa 14.315 zł. 32 gr. Najniższa oferta wadium 1.431 zł. 53 gr. Najniższa oferta 9.543 zł. 54 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej przed terminem licytacyjnym zgłosili swe prawa do tej nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu licytacyjnym. 2328

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 3 marca 1930.

E. VIII. 717/29/34. Edykt licytacyjny. Dnia 16 kwietnia 1930 o godzinie 10-tej w biurze Nr. 78 tut. Sądu odbędzie się licytacja należących do Towarzystwa przemysłowców ropnych: a) realności obj. whl. 2025 Fs. Tustanowice, stanowiącej teren kopalni „Rockefeller i Morgan” w Tustanowicach; b) 25-letniej dzierżawy naftowej z dniem 18 grudnia się kończącej, zainstalowanej w poz. 78 i 138 karty C. whl. 20, 25 tejsze księgi z kopalniami „Rockefeller i Morgan” z inwentarzem kopalnianym (kopalnie są zastanowione). Wartość szacunkowa ad a) 20.000 zł., ad b) 94.052 zł. Najniższa oferta ad a) 10.000 zł., ad b) 31.350 zł. 67 gr. Wzywa się osoby, by prawa czyniące licytację niedopuszczalną, zgłaszały najdalej do powyższej licytacji, gdyż później nie będzie można praw tych dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tut. Sądu.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 5 marca 1930. 2329

E. XVI. 70/29/14. Edykt licytacyjny. Dnia 24 marca 1930 o godz. 10 rano we Lwowie, Michała 4 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: Auta ciężarowe 1-osobowe, kasa, opony gumowe, 2 tokiarnie, 1 wiertaczka, 3 motory, 1 szlifierka, urządzenie wulkanizacji gumy, 1 kowadło, aparat do szwajcowania i różne części składowe do samochodów. Sprzedaż rozpocznie się w 10:00 godzin po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 2335

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 6 lutego 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 474/28. Ogłoszenie. Sąd powiatowy w Tłustem oznajmia, iż od dnia 10-go marca do 22-go marca 1930 r. wyłożone będą w nazwanym Sądzie do powszechnego przejrzania arkusze posiadania, gminy katastralnej Hołowczyńce wraz z sprostowanymi spisami posiadłości, kopjami mapy katastralnej, protokołem parcelowym i protokołami dochodzeń. Przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione zarzuty pisemnie lub ustnie. W razie zgłoszenia wspomnianych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą w tym Sądzie w dniu 26-go marca 1930 r.

Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 6 marca 1930. 2330

Prez. 259/1930. Rekonstrukcja ksiąg gruntowych gminy Kochanówka. Rozprawa nad zarzutami przeciwko prawdziwości arkuszy posiadania odbędzie się 22 marca 1930 godz. 8 rano w kancelarii gminnej Kochanówka. W międzyczasie dotyczące akty można przejrzeć w tu. Sądzie. 2308

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 4 marca 1930.

UPADŁOŚCI

Sa 22/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Schwarzwalda w Brodach, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Juliusz Bętkowski, Naczelnik Sądu powiatowego. Zarządca ugodowy Dr. Jakób Byk, adwokat w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody dnia 31 marca 1930 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 marca 1930 w Sądzie powiatowym w Brodach.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 22 lutego 1930. 2298

Sa 15/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Koppla Rudera, kupca w Stanisławowie, Karpińskiego. Komisarz ugodowy s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas Derman, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 12 marca 1930 godzina 10 rano. Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 marca 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 8 lutego 1930. 2307

Sa 17/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Władysława Lewaka, kupca w Stanisławowie, Sapierzyńska. Komisarz ugodowy s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Leon Ziobrowski, dyrektor kasy oszczędności w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 20 marca 1930 godzina 10 rano. Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 marca 1930. 2309

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 8 lutego 1930.

Sa 14/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Lejzera Manastera, kupca w Turce. Komisarz ugodowy: Władysław Schmidt, naczelnik Sądu powiatowego w Turce. Zarządca ugodowy: Abraham Laugener, kupiec w Turce. Audjencja ugodowa w Sądzie powiatowym w Turce sala Nr. 3 dnia 28 marca 1930 godz. 9 przedpołudniem. Zgłaszanie wierzytelności: w tym samym Sądzie do dnia 15 marca 1930.

Sąd powiatowy.
Turka, dnia 25 lutego 1930. 2300

Sa 5/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mendla Kellera, kupca w Turce. Komisarz ugodowy: Władysław Schmidt, naczelnik Sądu powiatowego w Turce. Zarządca ugodowy: Samuel Krämer, kupiec w Turce. Audjencja ugodowa: w Sądzie powiatowym w Turce sala Nr. 3 dnia 28 marca 1930 godz. 9 przedpołudniem. Zgłaszanie wierzytelności w tym samym Sądzie do dnia 15 marca 1930. 2301

Sąd powiatowy.
Turka, dnia 25 lutego 1930.

Sa 9/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Bergsteina false Weisamlicha i Cyli Bergstein w Tatarowie. Komisarz ugodowy s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Abraham Schaffer, kupiec w Tatarowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 12 marca 1930 godzina 11 rano Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 marca 1930. 2305

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 8 lutego 1930.

Sa 14/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksa Lindenberga, krawca w Stanisławowie, Rynek. Komisarz ugodowy s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas Derman, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 20 marca 1930 godzina 11 rano. Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 marca 1930. 2306

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 8 lutego 1930.

Sa I. 29/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Heleny Stambergerowej w Andrychowie otwiera się w myśl § 1. o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowym ustanawia się p. Dra Webera, Naczelnika Sądu pow. w Andrychowie, a zarządcą ugodowym Arnolda Weinsafta, kupca w Andrychowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 26 marca 1930 w Sądzie powiatowym w Andrychowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w An-

drychowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 9 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. 2318
Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 26 lutego 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Lcz. T. 266/29/3. Michał Tomczuk syn Antoniego i Marji Kociuba urodzony w Kołodziejówce dnia 1/9 1884 r., powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. zaginął na wojnie. Na prośbę niel. Weroniki Tomczuk przez Marceja Górniak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dr. Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 2082

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 24 grudnia 1929.

T. 422/29. Edykt. Wasyl Hawryliszyn syn Jana i Antoniny urodzony 16 stycznia 1877 w wie odszedł jako żołnierz na wojnę roku 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2153

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 6 stycznia 1930.

T. 421/29. Edykt. Antoni Świętański syn Jana i Antoniny urodzony 16 stycznia 1877 w Oleszy ad Kowalówka odszedł jako żołnierz na wojnę 1914 roku i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2143

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 9 stycznia 1930.

T. 370/29. Edykt. Sumisławski Władysław syn Antoniego i Zofji, urodz. 4 stycznia 1897 odszedł na wojnę roku 1914 a od 1918 niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2142

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 8 stycznia 1930.

T. 185/29. Mikołaj Kusznir syn Jana i Anny ur. 13 maja 1888 roku w Rolowie zaginął w roku 1914 jako woźnica wojsk austriackich. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2173

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 7 grudnia 1929.

T. 186/29. Dmytro Hirnyk syn Pawła i Eufrozyny urodzony 23 listopada 1883 roku w Rożniatowie wyjechał przed około 23 laty do Ameryki i tam gdzieś przepadł. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi adw. dr. Kałuskiemu lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2172

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 4 stycznia 1930.

T. 192/29. Kałyna z Iwaszkowiczów Ostaż z żoną Stefana c. Kuźmy i Paraski urodzona 17 lutego 1906 r. w Orawczyku miała umrzeć jako zakładnik wojenny z początkiem października 1915 roku w gminie Borowy powiat Romanówka gub. Nowogrodzka. Wiadomości o niej udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2171

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 7 grudnia 1929.

T. 158/29. Semen Szekierk syn Semena i Marji urodzony 27 lipca 1873 w Krasnoili powiat Kosów, powołany w 1914 do b. armji austro-węgierskiej jako uczestnik wojny światowej od 1916 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2170

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kolomyja, dnia 18 czerwca 1929.

T. 516/29. Wasyl Nauholnyk, urodzony 1806 w Olchowcu, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2176

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 grudnia 1929.

T. 307/29. Semen Bojko syn Jurka i Marji, urodzony 30 lipca 1862 roku w Lecówce wyemigrował w r. 1915 do Rosji i gdzieś tam zaginął od tego czasu. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Körnerowi jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2198

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 21 stycznia 1930.

T. 267/29. Mikołaj Stefanów syn Michała i Katarzyny urodzony 16 maja 1866 roku w Woli dołhołuckiej zabrany jako podwoda przez wojska ukraińskie, zaginął od wiosny 1919 bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 6 grudnia 1929. 2197

T. 454/28. Izidor Senyk syn Antoniego i Anny urodzony 26 maja 1877 w Czernielcy powołany został w roku 1914 do wojska austriackiego poczem wszelki ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2195

Sąd okręgowy.
Kolomyja, dnia 16 września 1929.

TARGI PRASKIE

WIOSENNE ODBĘDĄ SIĘ OD 16 DO 23 MARCA 1930

w nowym Pałacu Targowym, uważanym za najbardziej nowoczesny na całym świecie. — Przeszło 3.000 wystawców demonstrują na Targach swe nowe modele, typy i próbki wszystkich gałęzi przemysłu. — Uczestnicy Targów korzystają z 33% zniżki na kolejach czeskosłowackich i polskich. — Wizę na wjazd do Czechosłowacji zastępuje legitymacja targowa. Legitymacje w cenie 5.— Zł. jak również wszelkie informacje i prospekta udziela

KONSULAT CZECHOSŁOWACKI

WE LWOWIE UL. K. UJEJSKIEGO 4. TELEFON 6-85.

AKCJA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie rozpocznie w pierwszej połowie bieżącego roku budowę dwóch domów mieszkalnych we Lwowie, a to jednego domu dla urzędników kosztem około 2,000,000 zł. i jednego domu robotniczego kosztem około 1,500,000 zł., oraz domu dla urzędników w Krakowie kosztem około 2,000,000 zł.

Budowę względnie dom mieszkalny dla robotników przejmie od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie utworzyć się mający Zakład Ubezpieczeń Robotników Fizycznych.

Plany i kosztorysy tych budów opracowuje Centralne Biuro Projektów przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, zaś dalsze prace związane już z samą budową ma wykonywać Zakład na miejscu.

Według programu Zakładu domy urzędnicze mają zawierać mieszkania dwu i jedno-pokojowe i przynależnościami, zaś dom robotniczy mieszkania jedno-pokojowe z kuchnią i t. zw. izbą mieszkalną. Przed zimą b. r. domy te mają być doprowadzone pod dach, a oddanie ich do użytku nastąpi przypuszczalnie z końcem lata następnego roku.

Program akcji budowlano-mieszkaniowej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozciąga się na 5-cio letni okres czasu, w ciągu którego poszczególne Zakłady Ubezpieczenia długoterminowego w Polsce mają przeprowadzić pięć serji budów.

Na wykonanie tych 5-ciu serji budów Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie ma preliminować kwotę około 17,000,000 zł.

2311

Emeryt. wiceprokurator Sądu kraj.

ALOJZY GÜRTLER

otworzył kancelarię obrony karnej we Lwowie przy ul. Kochanowskiego 8.

ZAWIADOMIENIE.

ZOSTAŁA OTWARTA

APTEKA

PRZY UL. KOPERNIKA 23

(naprzeciw pałacu Sapiehów)

Apteka jest zaopatrzona we wszelkie leki jakoteż specyfikę krajowe i zagraniczne.

Mr. O. Hellman.

HALLO!

HALLO!

Odbiorniki kryształkowe tanio pięknie wykonane poleca nowo otwarta firma „**RADJO-LEMAT**” — Lwów Piłsudskiego 9. Poza to na składzie aparaty odbiercze lampowe, wszelki sprzęt radiowy, prostowniki, głośniki i t. p. wszystko na dogodnych warunkach. **Uwaga na adres „Radio-Lemat” Lwów Piłsudskiego 9** Telefon 83-27.



Artystyczna Introligatornia M KRZYWIECKIEGO Lwów Piekarska 1c Telef. 36-24. Dyplomy i adresy honor. — albumy, — Księgi pamiątkowe, — Oprawy reprezentacyjne

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 21 lutego 1930 r. perijodyczne losowania niżej wymienionych emisji:

VII. Losowanie

8%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego opiewających na złote w złocie wedle dawnego paritetu.

III. Losowanie

7%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego opiewających na złote w złocie wedle nowego paritetu.

III. Losowanie

7½%-wych obligacji bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego opiewających na złote w złocie wedle nowego paritetu.

VII. Losowanie

4½%-wych i 4%-wych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

V. Losowanie

4%-wych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” z dnia 5 marca r. b. Nr. 53. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego lub w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane 8%-owe i 7%-owe obligacje komunalne oraz za 7½%-owe obligacje bankowe Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, jak również za kupony płatne dnia 1 kwietnia 1930 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach począwszy od dnia 1 kwietnia 1930 r. na podstawie przedłożonych odcinków wzgl. kuponów.

Wypłata zaś należności za wylosowane 4½%-owe i 4%-owe obligacje komunalne oraz za 4%-owe obligacje kolejowe b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej przerachowanej na walutę złotową, oraz za kupony płatne i kwietnia 1930 r. tak od wylosowanych jak i będących w obiegu obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 1 kwietnia 1930 r. począwszy, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 kwietnia 1930 r.

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz kokuks, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **FAGOSOLU** w krótkim czasie ginie kaszel, wzrasta apetyt i chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

Skład główny apteka **H. ROSENSTADTA**, Warszawa, Pl. Grzybowski 10.

WARSTWY DLA NAPRAWY I ŁADOWANIA AKUMULATORÓW ŻARZENIOWYCH I ANODOWYCH. — ŁADOWANIE AKUMULATORÓW ŻARZENIOWYCH do 25 ampp. zł. 1-50 do 50 ampp. zł. 2-— baterie anodowe do 150 Volt zł. 4-— **LITWIN WIKTOR** Lwów, Kopernika 16 (w podwórzu).

ZAKŁAD Techniczno-Dentystyczny J. Mieczysława ROSYKA LWÓW PIEKASKA 1c Telefon 74-92.

Morze gwarancją potęgi POLSKI!

ADWOKAT Dr. ADOLF WIEDER otworzył kancelarię **WE LWOWIE ul. ŻULIŃSKIEGO 1. 1** TELEFON 83-36

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zaginione dwa indeksy U. J. K. l. 5250, 1149 i świadectwo maturalne. — Roman Petrasewicz. 2347-3

WZYWA SIĘ wszystkich wierzycieli Banku Spółdz. „Volk” o zgłoszenie pretensji do rąk likwidatora p. B. Gottlieba zam. pl. Teodora 12 a. — Bank Spółdz. „Volk” z ogr. odp. we Lwowie w likwidacji. 2281-3

HENRY POULAILLE. 8)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgiard.

Nareszcie po niecałej godzinie Camus ruszył. Mijałymi stacje, jak można najprędzej. Chciałbym być przemówić do tych łapserdaków, co kazali nam tak stać w polu godzinę, ale pociąg tylko zagrzętał... zzziii... W dwie sekundy przejechaliśmy stację. Tyle czasu zaledwie, by dojrzeć białą czapkę zawiadowcy, podskakującą jak placuszek na patelni.

— Dobra nasza, ale ci jechał. Camus chciał wyrobić czas stracony, ale te... cholerne zatary w ruchu towarowym zmuszały go do zatrzymywania się od czasu do czasu. Droga była zajęta.

— Wreszcie po dwu niefortunnych postojach przybyliśmy z przeszło godzinem opóźnieniem. Mecz przepadł. A jednak biegnę co tchu na stadion.

— Co za tłumy powiadam ci!

— Dojrżeli mnie koledzy z drużyny i wołają:

— Raulier, Raulier!

— I biją brawo.

— Dobrze jest! — mówię do siebie. — Gdyby wiedzieli, w jakim je-

stem stanie... Myśleliby raczej o tem, by mi poradzić schować się gdzie w kącie.

— Nie spodziewaliśmy się już ciebie...

— Zapytajcie pociągu. Cała godzina spóźnienia. Zderzyły się dwa pociągi bydlęce.

— To źle — mówią mi.

— Dwa punkty przeciw jednemu.

— My?

— Oni!...

— Oni?... to idę grać!

— I znów biją brawo.

Opowiadał z entuzjazmem o tej wspaniałej partji piłki nożnej. Funkcjonariusze tymczasem zaanonsowali odjazd:

— Do Dixville, wsiadać!

— Racja — zauważył Raulier. — Odjeżdżamy.

— Już 7.34.

Wcale się tem jednak nie przejął i pochłonięty opowiadaniem mówił dalej, wstawiając słowa, których towarzyszy jego nie mógł zrozumieć. Przechwyty, goale, to jakieś inne wyrażenia techniczne...

— Wyrównujemy, już jest lepiej.

— Zaczynamy teraz my... Posyłam piłkę jednemu graczowi, który rozciąga się, jak długi. Wtedy rzucam. Jest... Wygrana...

— Znów zaczynamy... Wygrana jeszcze raz... Wrzaski, okrzyki »hur-

ra«! Wygwizdują drużynę przeciwników.

— Niosą mnie triumfalnie.

— Chodź, muszę cię przedstawić — powiada do mnie dyrektor Klubu. Kłaniam się więc władzom i dostojnikom miejscowym, no i eleganckiemu światu stacyjnemu. Starego zachowali na sam koniec.

— Myślę sobie, jakaś wielka figura. Był z córką. Bardzo ładna. Podała mi szampana. Stuknęliśmy się kieliszkami. Ja, ona i stary. »Na zdrowie, na zdrowie«. Potem mała wyjmuję z woreczka album.

— Pan będzie łaskaw napisać kilka słów. Podaje mi wieczne pióro. Nie wiem, co ja tam napisałem; dużymi literami podpisałem: Raulier. Niech stary zajrzy do albumu córki, zobaczy. To są referencje!

Konduktorzy zamykali drzwi wagonów.

— Prędko, prędko!

— Proszę wsiadać, Quarte, Triville, Villetreize, Dixville.

Zegar w hali wskazuje 7.38.

Gwizdki. Ruch na peronie, pocałunki, uściski dłoni i jeszcze hałas zamykanych drzwi.

— Dziwne, jak się to czasem można spotkać, prawda? To jeszcze jednak nie wszystko, ale już czas...

Trzask zamykających się drzwi wejściowych. Krzyk jakiejś panienki,

przed którą zamknęły się drzwiczki automatyczne. Lokomotywa gwizdaje; rozgniana jej próżne żale.

A pociąg jest już daleko...

VIII.

Zaledwie wybijała godzina dwunasta, pan Werstchield przestawał pracować i wypoczywał, czytając dzienniki, których albo nie miał dotąd czasu, albo chęci utworzyć.

Wszedł pan de Raustchein.

— Czytał pan o wypadku na kolej Północnej?

— Jest jeszcze jeden — rzekł p. de Raustchein w odpowiedzi.

— Na Północnej?

— Nie, na Południowej. Podobno bardzo poważny.

— W dziennikach już?

— Nie, wracam ze stacji Południowej i dowiedziałem się od jednego z kierowników. Mylne nastawienie zwrotnicy na stacji rozdzielczej w Millune spowodowało zderzenie się dwóch kurjerów. Conajmniej trzysta ofiar. Zrobi to piekielny hałas.

— Kto winien?

— Zwrotniczy zwarjował, podobno.

— Ach! — wymówił pan Werstchield.

To »ach« nie było bardzo przekonujące.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadpisaniach i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.